Rok 4. **Nr. 194.**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.082.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 22 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Nowe widnokręgi.

Spodziewać się należy, że rajchstag niemiecki koniec końcem zatwierdzi uchwały konferencji londyńskiej. Jezeli to nie uczyni obecny, to uczyni to następny, ponieważ naszem zdaniem większość narodu niemieckiego jest również stanowczo za pokojem i nie oświadczy się więcej za posłami, którzy są przeciwni sprawozdaniu rzeczoznawców i płaceniu długów. Sojusznicy robią też wszystko, ażeby okazać Niemcom swą dobrą wolę, bo nakazali już oczyścić drobne obszary niemieckie.

Tak, jak się zatem obecnie rzeczy mają, jesteśmy stanowczo na drodze do czasowego ugruntowania pokoju w Europie. Niemcy będą za słabe do rozpętania szału swych bojówek. Przywódzcom ich wytrącono bowiem broń z ręki. Nie mają już nawet pozorów do gadania, jakoby Francuzi zamierzali krzywdzić Niemców, bo nietylko im zagłębia Ruhry zabierać nie myślą, ale oddają im już nawet kęs z powrotem. Wszystkich powydalanych za Poincarego Niemców powpuszczano do zagłębia z powrotem, a tych, których więziono za opór przeciw Francji, powypuszczano z więzienia. Burzyciele wszechniemieccy nie mają zatem odpowiednich haseł do dalszego podburzania narodu i dla tego wszechniemcy ze swą antyfrancuską polityką nie znajdą już tego posłuchu wśród narodu, co dotąd. Jeżeli zaś głosować będą w rajchstagu przeciw układowi londyńskiemu i przewalą umowę, to rząd nie ustąpi, ale niewątpliwie się wzmocni, ponieważ jest prawie pewność, że większość wszechniemieckich posłów do przyszłego rajchstagu nie wróci.

Niemcy zgodzą się zatem na płacenie długów i płacić je będą już choćby dla tego samego, ażeby uzyskać pożyczkę i ażeby otrzymać zagłębie Ruhry z powrotem, bo bez tego zagłębia, które ma w sobie nieprzebrane bogactwa węgla i rudy żelaznej, nie mogą swego przemysłu doprowadzić do dawnej potęgi. Jak długo długi swoje płacić będą, to inna rzecz. Ale można przyjąć za pewnik, że będą się starali zachowywać pod tym względem wszelkie pozory, ażeby nie stracić łask sojuszniczych. Dopóki pomiędzy sojusznikami nie było zgody co do długów niemieckich, dopóki rozdzielało ich zagłębie Ruhry, mogły Niemcy kłócić się z Francją. Mieli za sobą do pewnego stopnia Anglję. Obecnie się to skończyło. Między Anglją a Francją i resztą sojusaników zapanowała na konferencji zgoda i wszyscy wspólnie zgodzili się na zarządzenia w obec Niemiec, a Niemcy w obliczu wszystkich sojuszniczych delegatów zgodzili się na wszystko. Wykrętów zatem w przyszłości być nie może, jeżeli którekolwiek z tych państw nie ma posądzić Niemców o złą wolę. Pod tym względem Francja w obec Niemców wygrała.

Otrzymawszy z powrotem zagłębie Ruhry i uporządkowawszy swoje obrachunki ze sojusznikami rzucą się teraz Niemcy całą siłą pary do przemysłu i zastaną polski nasz przemysł nieprzygotowany. Nasz pieniądz ma coprawda uregulowaną stałość ale niema on dotąd jeszcze znaczenia regulatora cen rynkowych. Nie może zapobiedz drożyźnie, ponieważ jest go za mało i dla tego brak go w obrocie. Brak go w handlu i przemyśle i dla tego pieniądz ten jest tak drogi dla tych, którzy go koniecznie potrzebują. Wskutek braku pieniądza i wskutek jego drożyzny nie mogą się uporządkować ceny w przemyśle i handlu. I w tej naszej biedzie z tym naszym nowym pieniądzem spoczywa prawdopodobnie tajemnica, dla czego u nas nietylko ceny towarów nie spadają, ale dla czego one nawet drożeją. Drożeją, bo ich nie wyrabiają, a nie wyrabiają, ponieważ niema kapitałów na zakupno surowca, a jeżeli ten kapitał się i znajdzie, to po tak drogim procencie, że wyrób musi być drogi i nie wytrzymuje konkurencji z towarem zagranicznym. Dla tego towarów brak. Fabrykanci nie spieszą się zatem ze rzucaniem zapasów, jakie posiadają, na rynek, bo liczą na to, że się ich pozbędą po drogich cenach. Minister Grabski otworzył granice dla zagranicznego dowozu towarów, ażeby przez dowóz tańszych towarów zniewolić fabrykantów do obniżki cen. Mało z tego jednak dotąd wychodzi, pewnie dla tego, że fabrykanci towaru nie wypuszczają, ceny towarów zagranicznych u nas tańszemi też nie są, a znowu brak na tyle kapitałów, ażeby tego towaru zagranicznego wpuszczać większe zapasy. Wszędzie i na każdem miejscu zatem ten kapitał. Jednem słowem dostateczny brak pieniądza tamuje nietylko rozwój przemysłu, ale rujnuje nawet to, co posiadamy.

A tu przychodzą Niemcy ze swym przemysłem. Już teraz zalewają Polskę swym towarem przez Gdańsk, a co to dopiero będzie, gdy odzyskają z powrotem zagłębie Ruhry i będą mieli surowca nad miarę. Tam bezrobocia nie będzie, rychlej jeszcze robotnika zabraknie, a u nas bezrobocie w najlepsze się rozwija. U nas robotnicy chętnie by pracowali nawet dłużej, gdyby tylko pracę uregulowaną mieli. Rząd nasz powinien wytężyć wszelki zmysł, ażeby w jak najbliższym czasie dojść do jakiegoś ładu i składu, ażeby z naszej Polski nie stała się agentura przemysłu niemieckiego.

Kurs złotego

z dnia 20 VIII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5.23 złotych
	100 złoty =	106½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,94,50 złotych
Marki rentowe =		1,27½ złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niemcy warunki przyjęli.

Z okazji przyjęcia warunków przez konferencję londyńską rozpisują się gazety niemieckie o znaczeniu ustepstw rządu niemieckiego. Gazety wszechniemieckie grożą rządowi co do urzeczywistnienia uchwał konferencji, bo parlament niemiecki warunków konferencji nie przyjmie, a gdy nie przyjmie, to ministrowie będą musieli za urzędy skwitować. Gazety te piszą, że o planach Davesa można było jeszcze gadać z Francuzami, gdyby się byli zgodzili na natychmiastowe opróżnienie zagłębia Ruhry, ale na to, ażeby Niemcy płaciły długi i nie miały pewności, czy Francuz raczy im wojska wycofać, na to Niemcy się nie zgodzą. Są też takie niemieckie gazety, które wszechniemcom grożą, że gdyby obecny parlament się nie zgodził, to się może przyszły zgodzić, oczywiście pod tym warunkiem, że wszechniemieckich krzykaczy wybierze jak się najmniej. Naród niemiecki pragnie bowiem również mieć w przyszłości spokój.

Z ostatnich chwil konferencji londyńskiej.

Każdego z nas będzie niewątpliwie interesowało wszystko, co się działo na konferencji londyńskiej, a więc jak w końcu ze sobą przemawiali, jak się pożegnali i czego sobie życzyli. Oto telegramy donoszą, że wszyscy delegaci zebrali się na ostatnie posiedzenie konferencji w nastroju bardzo serdecznym. Na krótko przedtem uchwalono rezolucję, o której już wspominaliśmy, w sprawie pożyczki 800-miljonowej, którą gorąco zalecono.

Wspominaliśmy już o ostatniem przemówieniu Macdonalda, z którego czuło się, jaki to kilkoletni ciężar spadł wszystkim ze serca, a w którem drżało serdeczne życzenie, ażeby ta porcelana, ulepiona na konferencji, nie stłukła się znowu przy nadarzającej się okazji.

Ilekroć spotykaliśmy się na podobnych konferencjach w latach poprzednich — mówił Macdonald — za każdym razem stawały przed nami takie różnice w poglądach, że zdawało się, iż nie może być mowy o ich rozwiązaniu. Tym jednak razem doszliśmy do porozumienia, bo każdy z nas miał pod tym względem żelazną wolę do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Ale też odpowiedzialność za to, co się stało, spada wyłącznie na nas trzech, na Herriota, Theunis'a i na mnie. Wiemy bowiem wszyscy, że to, czegośmy dokonali, dokonaliśmy przeważnie wbrew własnemu przekonaniu, ponieśliśmy zatem wzajemną ofiarę, ale tylko na wspólnych kompromisach czyli wzajemnych ustępstwach można czegoś dokonać.

Wszystkie sprawy, dotyczące długów, jak najgruntowniej zbadano, tak że właściwie rzecz powinna się kupy trzymać, o ile jest wzajemna dobra wola. Dla tego też na wszystkich nas spoczywa obowiązek, ażeby utrzymać to, co z takim trudem doszło do skutku.

Dalej powiedział Macdonald, że uważa układ londyński za pierwszy traktat pokojowy, ponieważ odwróci on nareszcie myśli ludzkości od czasów wojennych i zwróci je na pracę więcej pokojową. Dla tego na narodzie niemieckim spoczywa teraz ogromna moralna odpowiedzialność. Zrobiono bowiem wszystko, co zrobić było można, ażeby Niemcom spłaty ułatwić w sposób jak najdelikatniejszy. Mają bowiem prawo do natychmiastowej skargi, gdyby im się zdawało, że się ich krzywdzi.

Taką była mniejwięcej treść przemówienia Macdonalda. Oświadczył w końcu, że Dortmund i inne okolice uwolnione zostaną od wojska na dzień 1 września. Herriot, który zgodził się na wszystko, nie dał jeszcze ostatecznego podpisu, ponieważ zamierza odczekać, co powie parlament francuski. Parlament się niewątpliwie zgodzi na jego prace, ale p. Herriot woli pójść na pewniaka. Woli nie dać podpisu, ażeby się wykręcić i nie pożegnać się z urzędem, gdyby źle poszło.

Później zjedli wszyscy obiad i zakropili go dobrem winem przy wzajemnych toastach i na tem konferencja się skończyła.

Wyznanie polityczne prezydenta Cooligde.

Nowy kandydat partji republikańskiej na przyszłego prezydenta amerykańskiego obecny Prezydent Cooligde wygłosił swą mowę programową. Oświadczył, że partja republikańska stoi na stanowisku, ażeby się nie mięszać do spraw europejskich, równocześnie jednak Ameryka gospodarczo chętnie Europie pomoże, byle się uporządkowała i byle kapitały, włożone przez Amerykę, nie przepadły. Prezydent popiera hasło; „Ameryka dla Amerykanów" Popiera zatem cła ochronne przeciw zagranicznej konkurenji, jest dalej za ograniczaniem dopływu obcych do Ameryki. Mówił o włódarstwie obecnego rządu, który pomiędzy innemi zawarł umowy handlowo gospodarcze ze 44 państwami. Wyraził dalej gotowość Ameryki do wstąpienia do światowego sądu rozjemczego, byle popierać dążność do skasowania wojen na świecie. Swiat postąpił ogromnie naprzód, jeżeli mu się powiodło skasować 12 godzinny czas pracy i święcić śmiódmy dzień tygodnia, oraz uznawać prawa związków robotniczych, w których pracodawcy mogą z pracobiorcami jak równi układać się ze sobą.

Sowiety mają pełne nadziei.

Prezez sowieckiej delegacji na konferencji londyńskiej Rakowski oświadczył przedstawicielowi agentury telegraficznej Rosta, że sowiety mają nadzieję otrzymać od Angli 300 do 400 miljonów rubli złotych, i że gdy spłacą długi, które się zobowiązali spłacić, pozostanie im zawsze jeszcze jakaś porządna reszta, z którą będą mogli coś począć. Rakowski jest przekonania, że w parlamencie angielskim znajdzie się większość burżujów, która tę pożyczkę uchwali.

W Egipcie się pali.

Ze Sudanu donoszą, że tam z Anglikami coraz gorzej i że rząd egipski zupełnie otwarcie popiera powstanie w Sudanie. Rząd egipski w ostry sposób zganił postępowanie władz angielskich w Sudanie w obec zbuntowanych wojsk egipskich i domaga się, ażeby władze angielskie ze swymi wyrokami nie spieszyły się i odczekały dopiero rozstrzygnięcia mięszanej komisji. Rząd egipski zachęca zatem wprost powstańców do walki z Anglikami w Sudanie. Wydał równocześnie rozporządzenie, ażeby generalny gubernator w Sudanie nie wydawał żadnych zarządzeń w sprawie tłumienia powstania bez jego poprzedniego zezwolenia.

W Kartumie i porcie Sudan doszło do krwawych walk pomiędzy wojskami powstańczemi a angielskiemi.

Sowiety chwalą się zawartym układem z Anglją.

Rząd sowiecki ogłasza, że wskutek gospodarczego układu z Anglją sowjecka Rosja odniosła rzeczywiste zwycięstwo, ponieważ rząd angielski nietylko uznał obecne rządy sowieckie, ale zarazem uszanował wymagania sowietów przy regulowaniu dotychczasowych wierzytelności. Sowiety poczyniły coprawda

ustępstwa dłużnikom angielskim, ale Anglja musiała się zgodzić na to, że wierzyciele angielscy tego, co im się zabrało, z powrotem nie otrzymają. Zamiast gruntów, składów itd. otrzymają odszkodowanie gotówką i to dopiero wtenczas, gdy Angja udzieli sowietom pożyczki, z której te długi zostaną zapłacone.

Na tę pożyczkę udzieli Rosja Anglji rozmaite wielkie ustępstwa handlowe, ale bez naruszenia ustroju komunistycznego. A więc przemysł i handel może Anglja w Rosji prowadzić tylko przy pośrednictwie władz komunistycznych. Bezpośrednio nie wolno im się stykać z ludem rosyjskim.

I w tem upatrują sowiety wielkie zwycięstwo swych rządów.

Kto wie, co znowu z tego będzie?

Oto znaleziono nareszcie zwłoki zamordowanego posła socjalistycznego Matteoti'ego w odległości 4 mil od Rzymu. Na skraju lasu psy policyjne odkryły zwłoki, które znajdowały się już w stanie rozkładu. W zwłokach rozpoznano jednak natychmiast trupa posła po wybitnych rysach twarzy i po pierścionku na palcu. W piersiach tkwił stalowy pilnik, którym go widocznie zamordowano. Zwłoki wykrył pies policyjny. Ażeby uniknąć znowu rozdrażnienia ludności i nie wywoływać ponownie namiętnych walk partyjnych, postanowiono zwłoki przewieść bezpośrednio do Riano de Rawigo, miejsca urodzenia Matteoti'ego.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Czy warto się chwalić?

Z Konstantynopola donoszą, że tam otwarto wystawę przemysłową na której Polska wystawiła również swoje wyroby. Telegramy obwieszczają światu, że gazety tureckie i innych państw bałkańskich bardzo chwalą wyroby polskie. Nic jednak nie donoszą, czy tam czasem ceny tych polskich wyrobów nie były Turkom za słone. Przecież nie o to chodzi, ażeby coś tylko chwalić, ale o to, ażeby sprzedać. Nie wielki to zresztą honor, że nas tam Turek albo Bułgar pochwali, który własnego przemysłu nie mają. Dopiero gdy nas Anglik, Niemiec i Francuz pochwalą, wówczas możemy się z tem liczyć.

Poselstwo sowieckie w Polsce jest jednem gniazdem podszczuwania.

Przyznają to już teraz nawet gazety angielskie. Angielska gazeta „Times" powiada, że prawdziwym celem poselstwa sowieckiego w Polsce jest prowadzenie agitacji i szpiegostwa. W ostatnim czasie wydalono 6 członków poselstwa sowieckiego za szpiegostwo i za nich to mszczą się sowiety, przyaresztowawszy w Piotrogrodzie dwóch członków polskiej komisji.

W ubiegłym tygodniu przyaresztowano w Warszawie Żyda Feliksa Kwiatkowskiego, członka misji sowieckiej, gdy roznosił 800 odezw komunistycznych, podburzających do przewrotu wśród tych robotników, którzy cierpią wskutek obecnego przesilenia gospodarczego. Równocześnie stwierdzono, że radzca poselstwa sowieckiego Bratin pisuje szpiegowskie artykuły do „Prawdy" moskiewskiej.

Tak to nawet Anglikom jest tej sowieckiej agitacji w Polsce i innych krajach już zawiele.

Cześć zasłudze.

W Poznaniu obchodziło Towarzystwo Młodych Przemysłowców 15 sierpnia złoty jubileusz swego istnienia. Z tej okazji doznało wielu zaszczytów nietylko ze strony władz, ale ze strony całego polskiego społeczeństwa, zwłaszcza wielkopolskiego. I słusznie, że przy takim jubileuszu pamięta się o zasługach podobnych organizacyj. Świadczy to o tem, że rozumiemy bardzo dobrze wartość wszelkich organizacyj dla rozwoju i rozbudzenia ducha narodowego. A właśnie to Towarzystwo Młodych Przemysłowców potrafiło skupić w swem gronie kupców i rzemieślników i zrobiło dla polskości Poznania i prowincji ogromnie wiele. Wyrabiało zmysł o konieczności popierania przemysłu polskiego a zarazem wyrabiało dzielnych pracowników społecznych, którzy uważali za swój obowiązek nie żałować czasu ni trudu, ni innych ofiar, gdy chodziło o wspólną sprawę polską.

Obchód „Cudu nad Wisłą" na Górnym Śląsku.

W Katowicach odbył się w uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej obchód ku uroczystości zwycięstwa pod Warszawą. Nabożeństwo polowe odprawił ks. dr. Kubina. Na nabożeństwie były władze oraz sokoli, harcerze i powstańcy. Po skończonem nabożeństwie kompanja piechoty dała 3 salwy. Podobny obchód odbył się w królewskiej Hucie, gdzie po uroczystem nabożeństwie polowem potężny pochód przeciągał ulicami, przystrojonemi flagami narodowemi. Po południu odbyły się koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych.

Głupich nie sieją....

W Berlinie wywierał ogromne wrażenie książę Leon Sapieha swemi bogactwami. Zamieszkał za okazaniem paszportu dyplomatycznego w najwytworniejszym hotelu „Viktoria" i w krótkim czasie rozpoczął się starać o rękę baronówny Hohenhausen.

„Narzeczony" ofiarowywał kwiaty i cukry, za które dostawcom dziękowała oraz kosztowności dostarczane przez łatwowiernych na kredyt i popisywał się wszędzie fotografjami swych dóbr. Aliści tu zaszedł drobny wypadek, który zepsuł wszystko: kiedy jeden z gości, a był nim hr. Loewenfeld poznał w fotografji „dóbr" — Łazienki królewskie w Warszawie.

Pokazało się, że książę Sapieha był sobie niejakim Stanisławem Wojtkiem, który zdołał rozmaitych dostawców pościągać na grube sumy i pozaciągać jeszcze grubsze sumy na hipoteki swych majątków i teraz jako zwykły śmiertelnik rozpamiętywa we więzieniu znikomości świata tego.

Zjazd strażacki w Warszawie.

W Warszawie zakończył się w niedzielę drugi wszechpolski zjazd strażacki. Uchwalono rezolucje, domagające się od samorządów zaprowadzania i utrzymywania straży pożarnych na należytym poziomie, oraz o prawa, któreby regulowały stanowisko straży pożarnych w obec władzy.

Co piszą o wyroku krakowskim?

Poseł piastowy Brodacki tak powiada: „Bo cóż ten wyrok znaczy? Oto, że w Polsce tylko drobne przestępstwa, jako to puszczanie psów z łańcucha, chodzenie z gołem światłem, zostawianie koni bez dozoru, drobne uszkodzenia ciała itp. spotykają się z represją, natomiast kto chce urągać sprawiedliwości, zostać bohaterem, niech podpala, rabuje, morduje. Panowie przysięgli nie znajdą winy.

Opowiadał im jeden ze znajomych oficerów o ułanie, co 6 listopada, przeszyty kulą padł na wznak. Mundur poplamiła krew, usta szero o otwarte, jakby pytały, zacośmy zginęli? Społeczeństwo powtarza to pytanie za co?

Nie darmo popłynęła ta krew. Oni zginęli za ojczyznę Kościuszki, Dąbrowskiego, Bartosza, Głowackiego, J. Kilińskiego. A choć na razie triumfuje Polska Klemensiewiczów, Redlichów, Łańcuckich, Królikowskich, „Kurjerów Porannych", „Naprzodów", które „wypadki" w rok krakowski nazywają świetlaną kartą w historji Rzeczypospolitej Polskiej, to owego krzyku z pod mogił i z głębi serc wdów i sierot po poległych nie zagłuszy uroczysta akademja, którą P. P. S urządziła właśnie ku czci „bohaterskiego" Klemensiewicza i innych „bohaterów."

W końcu pos. Brodacki stwierdza, że ci „bohaterzy" dla historji zostaną „nędznymi, tchórzliwymi zbirami."

Świnia kwiży, a miech drze.

Niemcy przyrzekli w Londynie uroczyści dotrzymać układów, ażeby w Europie nastał nareszcie upragniony pokój, kanclerz Marx powiedział nawet, że „dzień dzisiejszy stanie się początkiem nowej ery polityki światowego", a tu mniejsze Niemczątka uprawiają politykę wielkiej gęby w dalszym ciągu. Do Szczecina przybyła wycieczka śpiewaków gdańskich, objeżdżających miasta niemieckie wzdłuż morza niemieckiego i wszędzie buduje znowu państwo niemieckie w starych granicach i kawałek dalej. We wszystkich przemówieniach Niemiaszki wyrażają nadzieję, że zarówno miasto Gdańsk jak i „Grenzmark", to znaczy nasza była dzielnica pruska wrócą znowu pod panowanie niemieckie. Tylko ci Niemcy są bardzo mądrzy, bo czem tylko wielkie gęby są tem większe, im dalej są od Polski i Gdańska. Tu udają bardzo lojalnych obywateli.

Setna rocznica urodzin Stalmacha.

Z powodu setnej rocznicy urodzin patrjoty śp. Pawła Stalmacha, która przypadła 14 sierpnia, pisze redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej" ks. poseł Londzin, że ludność Śląska Cieszyńskiego byłaby w martwocie i odosobnieniu od narodu i byłaby się stała łupem germanizacji, gdyby nie praca Pawła Stalmacha. Praca przez niego rozpoczęta doprowadziła do tego, że przynajmniej część Śląska przyłączono do Polski.

Śp. Stalmach założył „Gwiazdkę Cieszyńską" i z jej pomocą oraz przy pomocy książek i polskich stowarzyszeń obudził naród polski na Śląsku austrjackim z wiekowego uśpienia.

Konferencja w sprawie Kresów Wschodnich.

Po powrocie prezesa ministrów Grabskiego odbyła się pomiędzy nim a ministrem spraw wewnętrznych Hübnerem konferencja w sprawie należytego zabezpieczenia Kresów Wschodnich. Oprawda, to nie możemy się skarżyć na brak opieki co do rozmaitych narad i konferencyj. Bieda jedynie w tem, że z tego wszystkiego mało co wychodzi.

Wiadomości kościelne.

Przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII.

Dzienniki rzymskie donoszą, że w najbliższym czasie zwłoki Papieża Leona XIII. przeniesione będą z grobu, znajdującego się w kościele św. Piotra w Watykanie, do San Giovanni w Lateranie. Jest to najstarszy kościół w Rzymie, wyznaczony już w roku 1903 przez Leona XIII. na miejsce wiecznego spoczynku.

Ponieważ przeprowadzenie zwłok z Watykanu do przeciwległej dzielnicy Rzymu, musi mieć formę uroczystego pogrzebu, zatem znaczenie tego wydarzenia jest jasne. Wszak to od pogrzebu papieża Piusa IX., po raz pierwszy zwłoki papieskie odbędą swoją pośmiertną drogę przez miasto Rzym. W tej uroczystości pogrzebowej weźmie także oficjalny udział rząd włoski.

Kilkakrotnie już po śmierci Papieża Leona XIII., była mowa o przeprowadzeniu zwłok, ale istniał zamiar, odbycia tej żałobnej uroczystości w sposób prywatny i cichy. Papież Pius X., gdy rzecz już była postanowiona, w ostatniej chwili postanowił uroczystość tę odroczyć, jakkolwiek Leon XIII. zarządził przewiezienie swych zwłok w testamencie. Jego życzeniem było mianowicie, ażeby, skoro tylko stosunki polityczne na to pozwolą, zwłoki jego spoczęły w kościele San Giovanni. Widocznie stosunki pomiędzy Watykanem a Kwirynałem poprawiły się już o tyle, że obecnie już nic nie staje na przeszkodzie do wypełnienia testamentu Leona XIII.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 21 sierpnia 1924 r.

— **Zamknięcie szosy.** Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że szosa Chojnice — Nakło została wskutek odbudowy zamknięta i wszelka komunikacja wozowa dla ciężkich ładunków na niej aż do odwołania wstrzymana.

Wydział - Powiatowy.

— **Wypadek z rowerem.** We wtorek przed południem uległ przed księgarnią p. Büchnera wypadkowi jeździec na rowerze, który skutkiem obłamania się kierownicy w pełnym rozpędzie dostał się na bruk i poniósł znaczne obrażenia szczególniej na twarzy i rękach tak, iż musiał się dać opatrzyć przez lekarza.

— **Lutnia** tutejsza urządziła w ubiegłą niedzielę swą wycieczkę do Rytla. Pogoda sprzyjała, to też członkinie i członkowie z wielkiem zadowoleniem bawili się. Po zwiedzeniu kościoła katolickiego i innych ważniejszych placówek grono udało się na pobliskie łąki, położone nad rzeką Brdą, gdzie świeżem powietrzem karmiono się do samego wieczora. Na sali oberżysty p. Pozorskiego wypito wspólnie kawkę. Ochoczo bawiono się przy końcu aż do odjazdu. Dziękując obywatelstwu Rytla za miłe przyjęcie a przedewszystkiem kupcowi p. J. Słomińskiemu za dostarczenie bezpłatnie furmanek na dworzec, również komendantowi p. Doroszewskiemu, rektorowi p. Reszce jako i oberżyście p. Pozorskiemu za staranie się o dobre ugoszczenie. O godz. 12 wieczorem wyruszyło towarzystwo pociągiem do Chojnic.

Wycieczka ta członkiniom i członkom zostanie w miłej pamięci. Cześć pieśni.

— **Przytrzymano** niejakiegoś Trzebiatowskiego Bolesława z Ogorzelin, który cierpiąc na rozstrój nerwów oddalił się z mieszkania swej siostry, udając się do Tucholi, skąd go dostawiono do właściwego domu.

— **Przytrzymano** niejakiegoś B., który od czasu objęcia Pomorza przez Polskę przetrzymywał się w Niemczech aczkolwiek był obywatelem polskim. Obecnie nie dobało mu się w Vaterlandzie, więc przybył do Polski — naturalnie drogą nielegalną.

— **Przychwycono** tu niejakiegoś N. z Żalna — który po skradzeniu p. P. stantąd 90 zł. dał drapaka w stronę Chojnic. Poszkodowany będąc przypadkowo w Chojnicach na dworcu, poznał siedzącego sobie wygodnie w III-ciej klasie pociągu do Czerska. Zawiadomiona policja wsadziła wielbiciela cudzej własności za kraty. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim 60 zł., które oddano poszkodowanemu, zaś resztę pieniędzy N. stracił na żywność, papiery i inne przedmioty.

- **Zwycięstwo Chojnic.** Wielki triumf święciły Chojnice przy związkowem strzelaniu Bractw Strzeleckich w Grudziądzu. Najlepszym strzelcem I. dnia został p. Kaletta, II. dnia p. Troka, III. dnia p. Jaździewski. Po nagrody, jakie strzelcy ze sobą przywieźli, musiano na tut. dworzec wozem zajechać. Ani jeden strzelec chojnicki nie pozostał bez nagrody lub orderu.

Targ tygodniowy z środy dnia 20 sierpnia był słabo obesłanym. Ceny targowe były następne: masło 1,80—2 zł., mendel jaj 1,20—1,30 zł., gęsi 5 zł. ogórki 20—30 gr., jabłka 40 gr., gruszki 30 gr., wiśnie 40 gr., szczupaki 8 gr., marynki 60 gr., biała kapusta 30—80 gr., czerwona kapusta 1 zł., żorawinki 40 gr., drzewo 11—12 zł., prosięta 15—18 zł., Ziemniaki 2—2 i pół zł. za ctr., wieprzowina 80 gr., słonina 1 zł., cielęcina 60, wołowina 60 gr., skopowina 60 gr. kiełbasa 1,20 zł., wątrobiana i krwawa 80 gr., karbonada 90 gr., wędzona słonina 1,20 zł.

Kronika prowincjonalna.

Sławęcin. Żniwo jest w tutejszej stronie zupełnie pod dachem. Tylko tu i owdzie jeszcze widzi się na polu pszenicę, jęczmienia i owsa. Słomy będzie mniejwięcej o 20 procent mniej niż w roku poprzednim, za to ziarno zsyple daleko lepiej, aniżeli w roku zeszłym i pierwszy wymłot wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Przepyszna pogoda, jaką mamy od kilku

tygodni, popchnęła prace żniwne ogromnie naprzód. Od lat nie mieliśmy takiej pogody. Deszcz w nocy na piątek przyszedł również jak na zawołanie. Orzeźwił bowiem kartofle, brukiew i ćwikłę. Drugi pokos koniczyny wypadnie licho wskutek długiej posuchy. Pastwiska pozostawiają również dużo do życzenia.

Czersk. Ogień wybuchł w piątek rano o godz. 1/26 w domu p. Izbanera przy ul. Dworcowej. Ofiarą pożaru stała się ślusarnia rowerów i chlew z drzewem szofera p. Kosiedowskiego, zaś p. Nabożny'mu ogień zniszczył wszystkie centryfugi oddane do reparacji a p. Izbanerowi spaliła się piekarnia. Ogień byłby przybrał jeszcze większe rozmiary, gdyby zaalarmowana straż pożarna nie była się wcześnie stawiła i dzielnie ratowała. Pierwszy był p. Kosiedowski i Ignacy Ufnowski, którzy stawili się na miejsce pożaru i wynosili sprzęty, przyczem się poparzyli na rękach i plecach. Płomienie zagrażały także domom pp. Locka i Wentzkowskiego, które stały tuż obok domu p. Izbanera, lecz przy wspólnych wielkich wysiłkach zdołano je uchronić. Pogorzelcy ponoszą wielkie straty, gdyż byli nisko zabezpieczeni, a p. Kosiedowski nie był wcale zabezpieczony. Na dobitek skradziono mu dużo narzędzi, tak iż obecnie jest bez pracy. Ogień wybuchł na poddaszu, w jaki sposób, nie wiadomo. Przypuszczają, że powstał wskutek iskier wylatujących z komina.

— (Kradzieże). W nocy z piątku na sobotę włamano się za pomocą wyrznięcia szyby w oknie do mieszkania kupca Marcelego Ohnesorge przy ul. Starogardzkiej i skradziono kasetkę żelazną z 300 zł. — Tej samej nocy usiłowano się włamać także do składu p. Guttmana przy ul. Starog. Wskutek powstałego szmeru zbudziła się jednak p. Żyndowa i złodzieji spłoszyła.

Czersk. (Przyjęcie dzieci do I Komunji św) W ostatnią niedzielę przystąpiło około 366 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Przy dźwiękach orkiestry z pieśnią „Kto się w opiekę" wprowadzono dzieci z udziałem księży do pięknie przystrojonego kościoła, gdzie ks. proboszcz w asyście dwuch tutejszych wikarych odprawił Mszę św. Przed przyjęciem Komunji św. przemówił do dzieci od ołtarza w treściwych słowach ks. Borzyszkowski, wskazując na doniosłość tej chwili. Tak samo przemówił jeszcze do dzieci niemieckich. Podczas Mszy św. wykonało śpiewy towarzystwo św. Cecylji z akompanjamentem orkiestry tow. św. Stan. Kostki. Po nabożeństwie dzieci udały się na salę p. Jagalskiego, gdzie częstowano je kawą. Obrazki pamiątkowe odbiorą dopiero w przyszłą niedzielę, ponieważ zostały za późno nadesłane.

W. Koszelewy, pow. działdowski. (O budowę kościoła i plebanji). Na zebraniu tut. kółka rolniczego ustalono, ażeby każdy ofiarował funt żyta z morga na wykończenie plebanji, ponieważ mury stały już przez jedną zimę bez dachu. Zachodzi zaś obawa, że gdyby stały tak jeszcze jedną zimę, toby się rozpadły. Mniejsi gospodarze, którzy zastosowali się do tej uchwały, i służyli i pracą ręczną i furmanką, mają żal do większych właścicieli, którzy rzekomo do tej uchwały się nie zastosowali. Podobno na wezwanie duszpasterza zbierają dzieci kłosy na polu, aby za pieniądze uzyskane ze sprzedaży ziarna pokryć koszta. Dalej istnieje zamiar pobudowania kościoła, bo obecna kapliczka jest za szczupła, tak, iż ludzie w lecie i w zimie stać muszą na dworze. A zatem, potrzeba dalszej ofiarności, o którą prosi Parafjanin.

Starogard Wielkie strzelanie Tow. Wojaków o premje odbyło się na strelnicy wojskowej pod Rywałdem. Na miesce strzelania wyruszono przy dźwiękach kapeli Sokoła czerskiego, która koncertowała tam również. Przybyło także tam dużo publiczności, która wypoczywała błogo na łonie przyrody. Pierwszą nagrodę w strzelaniu (piękny serwis dar pułkownika Dominirskiego) zdobył p. Hoppe 35 pierścieniami, (trzema strzałami) drugą zdobył p. Bobin 32 p., trzecią p. Bławski 32., czwartą p. Kroplewski 30 p., piątą p. Hinc 30 p., 6 p. Słomiński 28 p., 7 p. Puttkammer 28 p., Nr. 8—12 zdobyły mniejsze nagrody (27—29 pierścieniami).

Najgorszy strzał dał p. Wawrzyn Leszczyński, bo trzema strzałami nie zdobył ani jednego pierścienia. Jest on najstarszym członkiem Tow. Według uchwały Tow. wyznaczono dla niego jako prezent książeczkę do nabożeństwa.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali Sokolniczówki.

Zukowo, pow. kartuski. (Serdeczna prośba.) Mieszkańcy wsi Czeczewa, oddalonej 12 kilometrów od kościoła parafjalnego w Zukowie, zaczęli, nie mając znikąd pomocy, budować nowy kościół. Fundamenta już założono, kupiono też 100 000 cegieł, wapna itd. Dla braku funduszy apelujemy do ofiarności wszystkich Rodaków Kaszubów. Kwoty, przeznacz. na budowę kościoła, uprasza się skadać na ręce pana karczmarza Jana Walkusza w Czeczewie, albo na ręce niżej podpisanego

Ks. F. Laffont, Żukowo, pow. Kartuzy, Pomorze.

Zgorzałe, pow. kartuski. Zabawę latową dla dzieci szkolnych i ich rodziców urządzono tu w niedzielę dnia 10 bm. O godz. pół 3 po poł. odegrała orkiestra kilka utworów. Po powitaniu dzieci w szkole i przemówieniu patrjotycznem majora p. N. o godz. 5. po poł. udali się wszyscy w pochodzie i z muzyką na czele na miejsce zabawy, gdzie odbyły się śpiewy i różne gry. Byli też na tej zabawie i Niemcy, którzy, gdy pochód wracał, poczęli śpiewać po niemiecku. Nie mogli oni widocznie zapomnieć o tem, jak to szkoła była luterską i słowa polskiego w niej nie słyszano. W przyszłości należy Niemiaszków na zabawy takie nie wpuszczać.

Chełmno, W nocy z 9 na 10 bm. nieznani dotąd sprawcy włamali się do mieszkania nauczyciela Barczewskiego w Dąbrówce i skradli ubrań, oraz bielizny w wartości 600—700 złotych. Wszelkie dotychczasowe poszukiwania nie ujawniły zbrodniarzy.

Gdynia. Wycieczka kupców i przemysłowców. Izba Przemysłowo Handlowa w Bydgoszczy podjęła się zorganizowania wspólnej wycieczki kupców i przemysłowców do Gdyni w niedzielę, 24 bm. celem zwiedzenia urządzeń portowych i pracy koło budowy portu, tak ważnych dla rozwoju życia gospodarczego Polski.

Brodnica. (Poświęcenie bibljoteki.) W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie bibljoteki pracowników kolejowych imienia „nieznanego żołnierza", fundacji p. Licznerskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w farze. Po pochodzie z fary na stację, w którym brały udział liczne delegacje z sztandarami i miejscowe towarzystwa aktu poświęcenia dokonał tutejszy ks. wikary Szuta. Jako drugi przemawiał p. prof. Kowalski z Torunia. Pracownikom kolejowym oddał bibljotekę na ręce p. naczelnika Rosińskiego krótkiem przemówieniem p. inż. urzędu ruchu Dyjakiewicz z Gdańska. Dłuższy referat o potrzebie oświaty wygłosił p. Jabłoński z Grudziądza. Imieniem miasta przemawiał i złożył życzenia p. burmistrz Jerzykiewicz. Odśpiewaniem „Roty" zakończyła się uroczystość. W południe odbył się z orkiestrą na czele pochód przez miasto do Domu Katolickiego, gdzie odbył się koncert, a następnie bawiono się przy tańcu do rana.

Wąbrzeźno. (Pożar). Dnia 9 bm. o godzinie 12 wybuchł pożar w stodole gospodarza Emila Jekla w Orzechówku, niszcząc ją doszczętnie oraz sąsiednią wozownię. Spłonęło około 12 fur zboża, wozy i maszyny rolnicze. Strat w żywym inwentarzu nie było.

Tego samego dnia o godz. 16 tej spłonęła obora gospodarza Wiktora Wojciechowskiego. — Oba wypadki przypisać należy dzieciom, które bawiły się zapałkami.

Z dalszych stron.

Znin. 500-lecie bractwa strzeleckiego. Bractwo strzeleckie w Zninie obchodziło w niedzielę niezwykłą uroczystość 500 lecia stworzenia na mocy przywileju króla Władysława Jagiełły miejscowego Bractwa Strzeleckiego.

Na uroczystość przybyły ze sztandarami liczne delegacje bractw sąsiednich i z całej Wielkopolski, a nawet z Pomorza. Miasto przybrało szatę odświętną. Obchód rozpoczął się już w sobotę, w niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo, a następnie pochód, przemówienia p. burmistrza i starosty na rynku, wspólny obiad itp.

Sośnia, w powiecie odolanowskim. (Jak to Niemcom źle w Polsce). Do „Kur. Pozn." donoszą, że baronowa Dürgart na pograniczu Śląska, ale na ziemi polskiej zatrudnia na swych majątkach tylko niemieckich urzędników i w dodatku przeważnie takich, którzy pochodzą z Niemiec. Ludność była tu kiedyś zupełnie polską, ale od 60 lat, odkąd siedzą tu Dürgartowie, została tak zahukaną, że większa część ludzi nawet teraz jeszcze lęka się przyznawać do polskości. Uczący się po polsku wystawieni są na ciągłe drwiny, za to zakłada p. Dürgart niemieckie szkółki niedzielne, które szerzą ducha pruskiego i monarchicznego. Nauczycielkami są Niemki - optantki, przebywające w Polsce za paszportem. Pomagają jej w tej robocie pastorowie okoliczni, oraz władze polskie, które Niemcy chętnie wydają przepustki oraz ułatwiają jej podwładnym pobyt w Polsce.

Kraków. Kopiec Kościuszki rozsypuje się.) Z Krakowa donoszą, że kopiec Kościuszki grozi ruiną, ponieważ władze i publiczność krakowska w ostatnich latach zupełnie go zaniedbały. Już z dużej odległości dają się widzieć na zielonawej mogile białe place i ścieżynki, biegnące prostopadle do wierzchółka. Przed rokiem władze wojskowe zarządziły naprawę Kopca, ale skończyło się na dobrych chęciach.

Ostatnie telegramy.

Po strajku na Górnym Śląsku.

Połowa robotników pracuje. Bezrobotnym została pomoc zapewniona, a co do reszty to wezwany został Komisarz demobilizacyjny dla pośrednictwa w załatwieniu ostatecznego zatargu w łączności z ministrem przemysłu i handlu.

Ważny dokument.

Już po zakończeniu konferencji londyńskiej wysłał Macdonald do Herriota i Theunisa pismo, w którem potwierdza, że Anglja nigdy się nie godziła na zajęcie zagłębia Ruhry i dla tego ma nadzieję, że Francja oczyści zagłębie Ruhry zaraz po zatwierdzeniu sprawozdania rzeczoznawców. Urzeczywistnienie planu rzeczoznawców mogłoby napotkać na trudności w razie, gdyby w zagłębiu wojsko pozostało, równocześnie zaś obsada przez cudze wojska wpływać może niekorzystnie na rozwój gospodarczych stosunków, co uznali sami bankierzy.

Jednem słowem z listu Macdonalda można wyczytać, że Francja będzie winną, jeżeli się rozbije konferencja londyńska.

List powyższy jest tak ważnym dokumentem, że może rzeczywiście rozbić konferencję londyńską, a w danym razie zwalić obecny rząd francuski, bo gdyby wojsko zostało wycofane, pokazałoby się, że Francja wszystko dała a nic w zamian nie otrzymała.

Zamach na sokołów jugosłowiańskich.

W Zagrzebiu podczas zjazdu sokolego, na który przybyły również deputacje z Polski i Czech napadł tłum na pochód uliczny. Wywiązała się krwawa bójka, w toku której mnóstwo osób zostało ranionych, w tem 10 ciężko. Jeden Sokół został pono zabity.

W pościgu za mordercami Erzbergera.

Z Budapesztu nadchodzi telegram, że aresztowano 4 podejrzane o morderstwo osoby. Z tych jednego wypuszczono, drugi zbiegł, a trzeci jest w areszcie. W tej sprawie odbyła się konferencja z węgierskim Namiestnikiem Państwa. Jakoś niesporo idzie z przychwyceniem tych morderców.

Sojusz serbsko-francuski.

W najbliższych dniach zanosi się na zawarcie przymierza wojennego pomiędzy Serbją a Francją. Poseł francuski w Belgradzie miał szereg konferencyj z ministrem serbskim, a po załatwieniu umowy wyjedzie król serbski w odwiedziny do francuskiego Prezydenta.

Wojna w głębi Azji.

Sułtan Medżedu dokonał napadu na wojska króla Palestyny i Arabji Husseina. Przy pomocy samolotów angielskich i samochodów opancerzonych został jednak pobity.

Trzęsienie ziemi w Syrakuzach.

W Syrakuzach we Włoszech i na wyspie Malcie odczuto w nocy na wtorek dwukrotne trzęsienie ziemi.

Podatki wzrastają.

W pierwszych 10 dniach sierpnia wzrosły na 6.2 miljonów, w pierwszych 10 dniach lipca wynosiły 5.5 miljonów, co jest najlepszym miaromierzem podnoszenia się życia gospodarczego.

Swięto Królowej Korony Polskiej.

Ojciec św. przychylił się do próśb Biskupów polskich i ustanowił dla całej Polski dzień 3 Maja świętem Królowej Korony Polskiej.

Konferencja londyńska.

Kanclerz Marx i minister Stresemann są zdania, że parlament niemiecki przyjmie umowę londyńską, tak że go nie będzie potrzeba rozwięzywać.

Agent amerykański.

Amerykanin Oven Young ma objąć w najbliższym czasie stanowisko agenta dla długów niemieckich w Komisji Odszkodowań.

Bójki z powodu Matteotti'ego.

Pomiędzy faszystami a niefaszystami nastąpiły zacięte bójki po odnalezieniu zwłok Matteotti'ego. 4 osoby zostały zabite.

Nowe świętokradztwo.

W Rybniku, w powiecie kaliskim skradziono w tych dniach srebrny pozłacany kielich, 25 cm. wysoki i inne przedmioty liturgiczne, wartości kilkuset złotych. Podejrzenie padło na „pewną pobożną damę".

Konferencja o 8-godzinny dzień pracy.

Macdonald i Herriot zamierzają zwołać ministrów pracy z Francji, Anglji, Belgji i Niemiec dla uregulowania 8-godzinnego czasu pracy.

Pierwsze jaskółki.

Z Appenweiler i Offenburgu wycofano pierwsze wojska francuskie. Wycofanie odbyło się spokojnie.

Zakup nowego złota.

Bank Polski zakupił zagranicą za 2 miljony złotych świeżego zapasu złota. Banknoty nasze mają obecnie pokrycie na 80.48 procent.

Smutna wiadomość dla Żydów.

Baron Hirschl, Żyd, twórca narodowego czyli sjonistycznego ruchu wśród żydostwa, jeden z tych, którzy wszczął organizację osiedlania Żydów w Palestynie, został katolikiem.

Narady w Paryżu.

Pod przewodnictwem samego prezydenta Francji Doumergua odbyła się w poniedziałek narada rządu francuskiego, na której Herriot zdawał sprawozdania z konferencji londyńskiej.

Kongres katolickiej Ligi.

W Berlinie odkryty został w obecności licznych uczestników kongres międzynarodowej Ligi katolickiej. Bierze w nim udział 15 państw.

Wielka powódź w Chinach.

W miejscowości Eohsien w prowincji chińskiej Szantung przerwała się tama. 150 wsi zostało zatopionych.

Król serbski wyjeżdża do Paryża.

Król Aleksander serbski wyjeżdża 15 grudnia do Paryża, ażeby omówić sprawę serbsko-francuskiego sojuszu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w piątek dnia 22 bm. o godz. 19-ej na Placu Piastowskim celem ćwiczenia.

Udział wszystkich członków pożądany.

„Wolność"! Zarząd.

Chojnice Klub Żeglarski. W niedzielę, dnia 24 bm. udział w okrężnem w Miedziomłynie. Odjazd łodzi i czołen o godz. 2,30 po poł. O liczny udział się prosi.

Chojnice. I i II drużyna harcerska. Ci druhowie, którzy chcą udział brać we wycieczce do okolicy Silna, niech się stawią w czwartek dnia 21 bm. o 3 godz. na zbiórkę przy ochronce (plac Piastowski.) I Drużyna IV. zastęp (cyklistów) Zbiórka w czwartek dnia 21. bm. o 3 godz. przy ochronce. Proszę o przybycie rowerami. Program. Ćwiczenia i przygotowania na wycieczkę. Zastępowy

Chojnice. Polski Związek Urzęd. Celnych i f. Str. C. Z. Z. Filja Chojnice. W czwartek dnia 21 bm. odbędzie się nadzwyczajne Walne zebranie, na które przyjeżdża Prezes główn. Zarządu z Poznania w lokalu pana Jażdżewskiego o godz. 17 tej. Na porządku dziennym K. N. P. i inne ważne sprawy. Uprasza się wysłać delegatów z pełnomocnictwami kół, celem powzięcia uchwały do K. N. P. i Kasy pośmiertnej. O liczny udział Członków miejscowych uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. „Rozwój". W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Żelaznego odbędzie się zebranie zarządu, na które się szan. członków zarządu z powodu dużo ważnych spraw zaprasza.

Chojnice. Wiec Narodowej Partji Robotniczej odbędzie się w czwartek, dnia 21 8 br. o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Żelaznego (Hotel Centralny) Przemawiać będą posłowie N. P. R.

O liczny udział obywatelstwa prosi Zarząd.

Poczta redakcji.

Nadesłaną nam odpowiedź zamieścimy jutro z przyczyn technicznych.

Sprawę z żołnierzami opisaliśmy władzy. Rzecz w tym wypadku do ogłoszenia się nie zaleca i mogłaby nas narazić na nieprzyjemności. Jestto sprawa dyscyplinarna.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 20 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 23.27 za ft. ang. Franki francuskie 27,86 za 100 fr. Franki belgijskie 25 80 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97 15 za 100 fr. Liry włoskie 22 96 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 19. 8. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,55. Guldeny gdańskie 106 20 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach